Nr. 273. w Czwartek

dnia 20. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 17. Listopada. — Dzisiejszy Monitor donosi, że bar. Dircking Holmfeld doręczył cesarzowi pisma zawierzytelniające go jako posła duńskiego przy dworze francuskim. Cesarz otrzymał doniesienie od księcia Montpensier, że mu się córka urodziła.

Drezno, 18. Listopada. — Korespondent paryski pisze do dziennika Dresdner Journal, że wiadomość o ustąpieniu Rosyi pod względem Bołgradu jest za wczesną.

Konstantynopol, 7. List. — Halil bej pełnomocnik Porty w Atenach, otrzymał na posłuchaniu pożegnalnem polecenie, ażeby z sobą zabrał żywność, namioty, odzież i pieniądze dla mieszkańców Kandyi, którzy ucierpieli w skutek trzęsienia ziemi. — Pod wyspami wężowemi stoją dwie fregaty i parowiec lekki pod flagą rosyjską. Inny parowiec krąży między Donem i Odessą. O Heracie obiega pogłoska, iż Persowie zdobyli tę forteсś, ale zostali późniéj przez Afghanów wyparci i pobici. Persowie pozostawili na pobojowisku 1000 poległych i rannych.

Ateny, 8. List — Burzliwe odbyło się posiedzenie w izbie deputowanych nad adresem. Głosowanie wypadło za ministerstwem.

Berlin, 19. Listopada. — N. Pan raczył nadać dyrektorowi Scabell w Berlinie stopień radzcy 4éj kl., a zamianować dotychczasowego konsula w Jassach Koeniga, jeneralnym konsulem w Egipcie, w miejsce zaś jego byłego konsula w Rio de Janeiro, Leona Theremina, konsulem w Jassach.

Berlin, 18. Listopada. — Radzca rej. szkólny Heinrich w Koblenc złożył swój mandat jako deputowany za 4 okręg koblencki.

— Członkowie konferencyi walnéj, naradzającéj się nad cłem w krajach do związku celnego należących, zajmowali się w tych dniach taryfą jednostajną na kolejach żelaznych, którąby zaprowadzić należało od przewożonych towarów. Konferencya oświadczyła się za jednostajną taryfą po wszystkich kolejach żelaznych w związku handlowym niemieckim i tym celem poczyni stósowne wnioski do rządów, aby spowodowały towarzystwa kolei żelaznych w obrębie swoich administracyi, do zaprowadzenia jednostajnych opłat na kolejach żelaznych. Dyrekcye rzeczonych kolei, mają wypracować podobną taryfę i poddać ją pod zatwierdzenie rządów, należących do związku celnego. Gazeta wrocławska mówi o tem, jak następuje: kwestya ta zostanie zapewne rozstrzygniętą na przyszłéj konferenci, ponieważ wypracowanie podobnéj taryfy wymaga przydłuższego czasu, a nie może być załatwione korespondencyami, jak to się dziać zwykło w innych przypadkach.

— Co się tyczy zaprowadzenia trzyletniéj służby w piechocie, zawisło wszystko od przyjęcia podwyższonego budżetu ministerstwa wojny. Skoro to nastąpi, służba ta przedłużona w pułkach liniowych niebawem zostanie zaprowadzona.

Z nad Renu, 16. Listopada. — Akwizgrańska gazeta pisze: Staatsanzeiger uwiadomił nas o wypadku konferencyi celnéj. Wywiązał się łatwo z zadania, bo wszystko po staremu pozostało, a małe zmiany nie bardzo nas ucieszyły... Zapowiedziane z taką okazałością konferencye, podniosły tylko cło na pasamony o drugie tyle, a opłat zboża zagranicznego nie zniosły, tylko zmniejszyły. Dla czego, niewiadomo, chociaż tylko używamy zboża zagranicznego, kiedy dosyć własnego nie mamy... Do związku celnego należy teraz 32,771,698 mieszkańców, w roku 1845 było ich tylko 28,453,104, a dochód uczynił 25,123,112 tal. Po dwunastu więc latach zmniejszył się o tyle milionów dochód, o ile milionów powiększyła się liczba mieszkańców. Poczytać to za postęp, przechwalać się z niego, to jest przebierać miarę w cnocie umiarkowania. Gdyby przynajmniéj zmniejszenie się to, dało się wytłumaczyć zniżeniem opłat od ważnych towarów, możnaby się pocieszać zwiększoną siłą wewnętrzną. Ale o tem ani słowa. Cła tylko w niewielu przypadkach zniżono, a w tych podniósł się zaraz dochód, jak to bywa zwyczajnie. Jakie więc mamy korzyści ze związku celnego? nie mniéj nie więcéj, jak że północne Niemcy tracą, kiedy pozostają zawisłemi od południowych Niemiec, a zyskują gdy na własną rękę handlują i pozostawiają swojemu przemysłowi południe.

Rosya.

Wiadomości z Petersburga sięgające do 1go Listopada donoszą, iż cesarstwo wraz z całym dworem przenieśli się do Gaczyny; lekarze bowiem przedstawili, że cesarz potrzebuje spoczynku przez pewien przeciąg czasu. Osoby dobrze zawiadomione utrzymują, iż cesarz nie wyjedzie w ciągu zimy z kraju dla odwiedzenia matki w Nizzie bawiącéj, jak to dawniéj donoszono. Jedynie tylko Wielcy książęta bracia cesarscy wyjadą zagranicę, a odwiedziwszy niektóre dwory niemieckie, udadzą się do Nizzy i zabawią niejaki czas przy cesarzowéj matce.

— Towarzystwo kapitalistów rosyjskich, francuskich, holenderskich i angielskich, które zyskało przyzwolenie na budowę kolei żelaznych w Rosyi, układa się teraz o nabycie wielkich hut należących do księcia Leuchtenbergskiego; zamierza ono także zakupić inne dobra w rozmaitych stronach Rosyi, by w nich zbudować zakłady potrzebne do kolei żelaznych; między innemi, układa się już o zakupno znacznych dóbr na Litwie w pobliżu mającéj się budować kolei warszawsko-petersburgskiéj.

— Monitor francuski pisze: »Ks. Aleksander Gorczakow minister spraw zagranicznych przesłał wszystkim agentom dyplomatycznym i konsulom rosyjskim zagranicą, okólnik swego brata ks. Michała Gorczakowa namiestnika Królestwa Polskiego, donoszący, iż wszyscy Polacy którzy wyszli zagranicę by schronić się przed służbą wojskową, otrzymują amnestyę i mogą powrócić do kraju bez obawy jakiéjkolwiek odpowiedzialności. Minister poleca ajentom i konsulom rosyjskim, by o téj amnestyi uwiadomili Polaków znajdujących się w kraju w którym oni rezydują.«

— W skutku zniesienia osad wojskowych i zreformowania korpusów rezerwowych jazdy, stojących w tych osadach, postanowiono ostatecznie nową organizacyą całéj jazdy w armii rosyjskiéj, a cesarz wydał w téj mierze rozkaz dzienny w ostatnich dniach Października w Carskiem Siele datowany. Mocą tego ukazu, do każdego z sześciu korpusów armijskich i do korpusu grenadyerskiego należeć będzie korpus jazdy z dwóch brygad jazdy lekkiéj, z jednéj brygady jazdy ciężkiéj i z jednego pułku dragonów złożony.

— Jenerał-major Kowalewski mianowanym został dyrektorem azyatyckiego wydziału w ministeryum wojny.

Sztuki piękne w Warszawie.

(Gaz. warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Archeologia naukowa i estetyczna. — Album p. Beyera.

Zresztą, myśl o téj dalekiéj przyszłości, tak mglistéj, tak niepewnéj prawie jak przeszłość, może niekiedy nas podnieść już dziś i rozgrzać ducha, kiedy się łączy z żyjącą w ludzie tradycyą i zwyczajem; tak np. Rękawka krakowska na Krzemionkach u stóp kopca Krakusa, niby na pamiątkę usypania téj mogiły przez wdzięcznych Lechitów królowi zasłużonemu, ziemią w »rękawach« noszoną. Więcéj jeszcze ta nauka mówi, gdy schlebia dumie narodowéj, gdy spotkamy w jakim Dytmarze, Helmoldzie, Saxonie Gamatyku, świadectwa, iż byliśmy kiedyś stosunkowo do innych narodów wysoko cywilizowanym ludem. Przecież Sefried, kronikarz i towarzysz St. Ottona, biskupa bambergskiego, apostoła Pomorzan, mówiąc o świątyni Trzygłowa w Szczecinie, nie może się nadziwić sztuce i wytworności rzeźb zdobiących jéj ściany, i powiada, że wizerunki ludzi, zwierząt i ptaków zdawały się żyjącemi (*tam proprio suis habitationibus expressas ut spirare putarentur ac vivere* — tak właściwie w swych formach wydane, iż sądzić można, że oddychają i żyją). Przecież Dytmar, wspominając o świątyni Radegasta w Retrze i o statuach bożków i bogiń, wyciosanych cudownie z drzewa, powiada: *mirifice sculptae*. Jeżeli sztuki tak u praojców naszych stały, musieliż więc mieć oni wyższą nad inne ludy cywilizacyę, któréj sztuka zawsze ostatnim jest wypływem.

Starożytnictwo nakoniec a raczéj zbieractwo, oprócz téj czysto naukowéj części, w któréj przedmiot do imaginacyi tylko za pośrednictwem nauki mówi, ma część inną jeszcze i wieki nas bliższe, pomniki historycznego już świata, uderzające imaginacyę bezpośrednio, wywołujące obrazy żywe przeszłości, uczące nas o niéj dotykalnie prawie. Te ciężkie pancerze, te bogate buławy, kosztowne rozstruchany, pieszczone toalety, barwiste makaty, te kunsztowne srebra *en repoussé*, te biura, szkatuły, stoły rzeźbą odręczną pokryte lub ozdobione inkrustacyami, na których lata pracy i cierpliwości trawiono, wszystkie te ślady minionéj cywilizacyi, zaginionych zwyczajów, zatraconych w kunsztach podań, nie potrzebują komentarzy; mówią one do nas własnym swym językiem, zrozumiałym każdemu. Ta część starożytności, którąbyśmy nazwali częścią estetyczną, jak pierwszą nazwaćby można częścią naukową, chociaż ten rozdział nie jest ścisły, obie bowiem części i estetykę i naukę łączą w sobie, tem więcéj nas zająć musi, im więcéj splata się ona z dziejami naszemi, im więcéj spotkamy w niéj podań naszych, im więcéj historycznych nazwisk z nią się łączy. Szabla Chodkiewicza przestaje być pięknym pomnikiem sztuki płatnerskiéj owéj epoki, staje się historycznym zabytkiem; toaleta Maryi Kazimiry przestaje być cudnem cackiem, zamienia się w pamiątkę; książkę do nabożeństwa Bony Sforzy z pewną trwogą bierzem do ręki, a przeglądając cudne jéj iluminacye, pytamy, w któ-

Francya.

Paryż, 13. Listopada. — Gazeta Times donosi, że rząd francuski podziela zupełnie zdanie rządu angielskiego co do Neapolu i że w razie potrzeby gotów jest energiczniéj niż dotąd wystąpić.

— Tutejszy sąd policyi poprawczéj skazał kupca towarów korzennych za fałszowanie pieprzu na 3miesięczne więzienie i karę pieniężną 50 fr.

Paryż, 15. Listopada. — Mówią, że spór i nieporozumienie dworów zachodnich z Rosyą wkrótce załatwione będzie, że Rosya poda propozycye, których i Anglia nie będzie mogła odrzucić. Lecz i z Neapolu pomyślne dochodzą nas wiadomości, że rząd przychylа się do życzeń państw zachodnich.

— Bank i kredyt ruchomy przyjdą w pomoc towarzystwom kolei żelaznéj 350 mil. fr. a to pod gwarancyą rządu.

(Z kor. Cz.) Przymierze francusko-rosyjskie jest we Francyi popularne — w teoryi. Każdy chciałby, aby Francya śmiała zerwać z Anglią, jak się raz wyraził hr. Rochefoucold Doudoville, ale jak przychodzi do praktyki, strach się podnosi. Giełda spadła na artykuł p. Renée i spadła jeszcze więcéj na wyrzeczenie się go przez Monitora. Bo też spokojność interesów zachodnich przyszła prawie do zlania, a pzisiejsza Francya prowadzi się nie według teoryi, lecz według interesów. Zawiadomienie o wypuszczeniu kapitalistom zachodnim przedsiębiorstwa rosyjskich dróg żelaznych, było z bojaźnią przyjęte na giełdzie. Mała część zrobiła wniosek, iż to służy za dowód, że rząd nie widzi w złych kolorach stanu finansów francuskich; największa część wyprowadztła przewidzenie wielkiéj kryzys i niepodobieństwo dokończenia sieci dróg francuskich. Cesarz nakazał wyegzaminowanie rauchunków kredytu ruchomego. Zrobiło to dobre wrażenie na publibzność. Zaczyna się obawa, aby bankructwa nie zawitały do Francyi, jak do Anglii.

W Compiègne jedne ciągłe zabawy. Naśladując czasy Ludwika XV, piękne amazonki zaczynają spadać z koni z gracyą. Nie dosyć dzisiaj umieć jeździć, trzeba jeszcze umieć spadać. Dwór wraca jutro do St. Cloud. Około 15go pojedzie do Compiègne. Kobiety przyjmują stanowczo modę czasów Ludwika XV, to jest, koszów. Koszyczarze rywalizują z kowalami. Gdybyśmy mieli trzecią rzeczpospolitą, może kobiety rzuciłyby się do sukie tkanych z powietrza i *sempre bene*.

Na odwrotnéj stronie Paryża maluje się bieda. Cesarz dał 100,000 fr. na tak zwane *fourneaux economiques*, któremi się trudni, przy pomocy siostr miłosierdzia, policya, a które będą otworzone d. 17. b. m.

Anglia.

Londyn, 15. Listopada. — Gazety angielskie pełne są artykułów ściągających się do spełnienia układu paryskiego. Niewiadomo, mówi Times, w jaki się sposób spór wywołany przez Rosyą wywiąże. Zawarciem pokoju nie wszystko jest załatwione, i jeżeli godziło się prowadzić wojnę dla pozyskania pewnych warunków pokoju, tedy godzi się i dziś rozpoczynać nowy bój, aby warunkom tym wywalczyć moc obowiązującą. Układ paryski, jeżeli ma mieć znaczenie, musi być w tym duchu wykonany, w jakim był zawarty, i to samo powiedzieć moona o przyszłości związku angielskofrancuskiego.

Austrya.

Gazeta wiedeńska zamieszcza rozporządzenie cesarskie z dnia 2. b. m. tyczące się dokładniejszych postanowień co do zakresu działania i prowadzenia czynności przez kongregacye centralne w królestwie lombardzko-weneckim. Treść tego rozporządzenia jest następująca: Oprócz spraw naléżących do zakresu czynności tych zgromadzeń reprezentacyjnych a wymienionych w patencie z dnia 24. Kwietnia 1815. należą także sprawy tyczące się funduszów krajowych ustanowionych w r. 1852. osobno dla Lombardyi a osobno dla Wenecyi. Kongregacye przeto centralne naradzać się będą nad następnemi przedmiotami: wykazanie, utrzymanie i stósowne użycie funduszów krajowych, przenoszenie na ten fundusz wydatków jeszcze nań nie przekazanych, wyszukanie sposobów pokrycia wydaktów na ten fundusz przypadających; ułożenie preliminarza dochodów i wydatków tego funduszu i przeglądanie rachunków kongregacyj prowincyonalnych z wydatków na ten fundusz przekazanych; rozstrzyganie o ile wydatek jaki ma być całkowicie lub częściowo z tego funduszu pokryty lub też pozostawiony na koszt pewnych gmin; wreszcie pod względem nadzwyczajnych wydatków z funduszu krajowego, orzeczenie co do ich nagłości. Rząd będzie zasięgał opinii zgromadzeń krajowych w następnych przedmiotach: w sprawach majątku gmin i zakładów dobroczynnych, tam gdzie rząd namiestniczy rozstrzyga lub przedmiot do orzeczenia ministeryum oddaje; przy oznaczeniu budżetów miejskich. Prócz tege kongregacye udzielać będą opinii swojéj na każde żądanie władz krajowych bądź od tych ostatnich wyszła, bądź z polecenia ministeryum: także ile razy pomoc ich w innych sprawach zażądana będzie na mocy odrębnych rozporządzeń. Kongregacye centralne naradzać się również będą nad przydzielonemi sobie przedmiotami prawodawstwa podatkowego, mianowicie co do formy poboru podatków, stanu działań kadastralnych i wyznaczania dodatków do podatków w celu ukończenia stałego kadastru.

Cesarz postanowieniem swojem z d. 3. b. m. zamianował członków kongregacyj centralnych. Gaz. wiedeńska nazwiska mianowanych wylicza. Z każdéj prowincyi czyli obwodu jest jeden deputoway ze szlachty, i jeden lub dwóch z miast większych. Tym sposobem wypada na król. lombardzkie 29 deputowanych, na król. weneckie 25.

— Spór pomiędzy niektóremi dziennikami wiedeńskiemi a bankiem kredytu ruchomego, w obronie którego stawa Oestr. Ztg. zajmuje wielce umysły. Presse mimo wytoczonego sobie procesu o naruszenie honoru osób składających dyrekcyą tego stowarzyszenia, nieprzestaje draźnić ich drobnemi wycieczkami, które nawet przybierają niekiedy formę inseratów. Jeden z nich np. mówi czyby nie było można zaspokoić sporu tą drogą, aby członkowie rady zawiadowczéj zrzekli się przypadającéj im tantiemy na korzyść akcyonaryuszów, przez co by dywidenda na akcye przypadająca wyniosła 20, a tym sposobem kurs akcyj tego banku znacznieby się podniósł. Rzeczywiście akcye te bardzo temi dniami spadły. Pan Zang powiada, że bank kredytu ruchomego paryski dałby dziś jeszcze po 100 fr. na akcyi wyżéj, gdyby mu tego przedsiębiorstwa odstąpiono pod warunkiem, aby cofnął rozpisane już wpłaty na akcye. Oest. Ztg broniąc banku tego powiada, że wpłaty dla tego szczególnie są potrzebne, iż bank kredytowy zamierza zakładać filie po miastach prowincyonalnych, a przeto musi mieć pod ręką kapitał odpowiedni do uposażenia banków filialnych.

Hiszpania.

Madryt, 10. List. — Wiadomosci ze Staréj Katalonii, nadeszłe do ministerstwa, są zatrważające. Bieda z każdym dniem się wzmaga, a z nią rozjątrzenie prowincyi. Była mowa o zapobieżeniu złemu na radzie ministrów, lecz nic nie uradzono z powodu wyczerpniętych zasobów skarbu, który raczéj potrzebuje sam wsparcia, niżeli go innym udzieli może; zwrócono się do pana Barzanallana, ministra finansów, wzywając go, aby ze skały wyczerpnął wody swieżéj dla spragnionych jéj, odpowiedział, że niezadługo przedłoży im plany swoje, przez co, choć na chwilę, przytomnych rozweselił.

— W Barcelonie przywołał do siebie jenerał-kapitan Barcelony pan Zapatero zgromadzenie fabrykantów, którzy przyrzekli wszelkich dołożyć starań, aby robotników przez zimę zatrudnić, ale na tem, mówili, nie dosyć. Wyznaczyli z pośród siebie komisyą do ułożenia przedstawienia do rządu. Zapatero przyrzekł wasprzeć postanowienie fabrykantów.

— Nareszcie wystąpił, jak się dowiaduję, z planem swoim minister finansów, lecz nie został przez radę ministrów dobrze przyjęty.

Madryt, 11. Listopada. — Oczekiwane wiadomości urzędowe z Rzymu nadeszły, lecz zdają się nie potwierdzać nadziei, którą miano, że dwór papiezki przystaje na rozporządzenie tyczące się dóbr duchownych. Zapewniają mnie, że w depeszy nadeszłéj od ojca świętego wskazana jest niesłuszność i niesprawiedliwość zawartych przedaży dóbr duchownych, bo konkordat, jak to sam rząd uznaje, uważany być powinien za układ między dwoma mocarstwami zawarty, którego niemożna nadwerężyć bez zobopólnego zezwolenia; w depeszy przytoczonéj nastaje rząd papiezki na to, ażeby uznano za nieważne przedaże dóbr. Arcybiskupi i biskupi gotują się do złożenia rządowi przedstawienia w téj myśli i są pełni nadziei, że niezadługo w gazecie ogłoszonym będzie dekret unieważniający wszystkie dotąd zawarte przedaże.

— Alians Hiszpanii z Rosyą w Paryżu bardziéj się nie podobał aniżeli spodziewać się mogli tutejsi mężowie stanu pozażyłości jaka istnieje między Francyą a Rosyą.

— Gazeta madrycka zd. 31. Października ogłasza dwie noty tyczące się nabywców dóbr narodowych w Hiszpanii. Pierwsza z nich brzmi następnie.

»Niektóre dzienniki francuskie, a następnie Times i inne dzienniki angielskie donoszą szczegółowo o konferencyi, która według nich odbyć się miała w d. 18. Października, pomiędzy Jéj K. Mcią i prezesem rady ministrów księciem Valencyi oraz margrabią Viluma w przedmiocie najważniejszych spraw politycznych wewnętrznych, a mianowicie co do unieważnienia sprzedaży dóbr kościelnych pod jéj panowaniem uskutecznionéj:

Dzienniki te opisują konferencyą ową z takiemi szczegółami i okolicznościami, że ci, którzy nie wiedzą do czego zdolną jest bezczelność pewnych kłamców z urzędu; nie mogąc wątpić, o prawdzie tak szezegółowego opowiadania.

---

rem miejscu modlitwy przychodziły jéj na myśl owe medyolańskie praktyki.

Starożytnictwo po trochu do sztuk pięknych należy, chociażby tylko przez imaginacyę, spólną ze sztukami matkę, która kiedyś zbiory jego ma ożywić, chociażby tylko przez krytycyzm i znawstwo sztuk, konieczne dla ocenienia i rozklasyfikowania stósownie rozmaitych dzieł sztuki i kunsztów, pod jego uczone sądy poddanych; dla tego pozwoliliśmy sobie dłużéj o niem się rozwodzić, przed opisaniem Albumu wystawy.

Praca ta p. Beyera jest pierwszem u nas właściwem na większą skalę zastósowaniem sztuki fotograficznéj, zwróceniem do prawdziwego jéj przeznaczenia, na któréj to drodze większe odda usługi sztuce, pomnikom, historyi, powszechnemu ukształceniu zwłaszcza, jak nudząc słońce rysowaniem tysiąców nic nieznaczących twarzy. Gdyby rylec sztycharski, gdyby nawet kreda litograficzna wzięły się do podania nam skarbów starożytniczych, nie mogłyby dokonać tego ani tak tanio (stosunkowo), ani tak szybko, ani co najważniejsza, tak wiernie. Ta ścisłość szczegółów i szczegółków w fotografii, to rozpacz malarzy drobnostek; nią fotografia z czasem przysługi niezmierne powinna oddać sztuce, raz zabijając swą wyższością wszystko co tylko w malarstwie nie jest duchem, powtóre ucząc, jak natura sama maluje. Gdy fotografia odda się więcéj powtarzaniu starych sztychów, starych druków, iluminacyj dawnych manuskryptów, przenoszeniu dyplomów i w ogóle ułatwianiu lubownikom czy pracującym obznajmiania się z temi rzadkościami dziejów sztuki i nauki, wówczas wejdzie w życie, do którego dziś jest przyczepiona, chociaż doprawdy bardzo mocno, próżnostką tylko człowieczą. Im więcéj też odda się sumiennéj pracy na téj drodze, tem, stawszy się trudniejszą, więcéj mozołu i znajomości wymagającą, usunie opinię o łatwości, wywołującą liczne, dziś nie zawsze fortunne współzawodnictwo.

P. Beyer jest starożytnikiem, ale w dodatku człowiekiem z gustem; nie rozmazywał się więc długo nad przedhistoryczną, przedchrześciańską, chociażby i przedpotopową częścią wystawy. Czuł dobrze, iż wszystkie owe popielnice, żale, garnuszki grobowe, łzawnice, siekierki, toporki, skręty, druty, zelty, groty, kolce, napięstniki, naszyjniki, bożki z krzywemi nogami lub bez nóg i głów, baby, lwy i smoki, czy kamienne, czy glinianne, czy spiżowe, czy żelazne, jakkolwiek wielce szanowne, niesłychanie czcigodne, nie mogą być zbyt zajmującemi dla ludzi nie posiadających *magnum arcanum*; że adepci takie rzeczy znając, poprzestaną na opisie, który im, w tajemniczych dla reszty słowach, wyjaśni, czy urna jest z dołu czy z góry wązka i jakie nosi cechy, z czego im łatwo robić swe wnioski. Poświęcił więc, może i z boleścią, te drogie dla jego starożytniczego serca pomniki, a raczéj zręcznie bardzo na tytułowéj karcie skupił je razem co najrozmaitsze, mogące dać wyobrażenie o ogólnych kształtach całéj familii, nie wchodząc w to, czy jéj członkowie wykopanemi byli pod Tarchominem, czy w Siemienicach, czy w Goszczynie etc. Oglądający album szczerze mu będą wdzięczni, że więcéj jak inny szanował głęboką naukę z jednéj i cierpliwość profanów z drugiéj strony. Tytuł ten właśnie mówi tyle o starożytnictwie przedhistorycznem, ile ludzie światowi z tych ciężkich badań znieść mogą; że zaś nie ma za nadto, więc i postudyują nawet tę piękną i dobrze wykonaną kartę z ciekawością; jest ona pod pewnym względem kompendyum naszego kopalnego antykwaryuszostwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

To tylko odpowiemy (a mamy do tego prawo) na ten cały szereg zmyślonych scen umyślnie i rozsiewanych w złéj wierze potwarzy, że niema ani słowa prawdy w tych opisach, i ze wszystko baje nie wyjmując samego faktu konferencyi królowéj z margr. Vilume, co sam margrabia publicznie ogłosił.

Ludzie uczciwi wszystkich krajów będą przeto mogli ocenić moralność środków użytych przez nieprzyjaciół Hiszpanii i sądzić z całą świadomością rzeczy o charakterze i zamiarach tych ludzi którzy uciekają się do takich środków dla dopięcia swego celu.«

Osnowa drugiéj noty jest taka:

»Pomimo jasnego języka rozporządzeń rządowych co do przywrócenia konkordatu i zawieszenia prawa dezamortyzacyi niektóre dzienniki krajowe i zagraniczne (niewiadomo nam w jakim celu), utrzymują, że rozporządzenia te unieważniają sprzedaż dóbr dotyczących, dotychczas zatwierdzoną.

Dla usunięcia zarazem téj wieści jako też i obawy jaką wznieciłby mogła, jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że nie tylko rząd nie miał takiego zamiaru, lecz że chce nadto szanować tę sprzedaż jako rzecz dokonaną, i nadać jéj wszelkie sankcye jakie mogłyby przyczynić się do ustalenia jéj trwałości.«

Powyższe oświadczenie urzędowego dziennika uspokoiło nieco umysły nabywców dóbr kościelnych, niemniéj jednakże odzywają się jeszcze pewne głosy że rząd w rzeczy tak ważnéj winien był oświadczeniu swemu nadać charakter więcéj urzędowy i podać go w formie okólnika do władz naczelnych prowincyi.

— Poseł rosyjski hr. Benkendorf otrzymał od królowéj insygnia w. krzyża ś. Ferdynanda. W skutku uznania królowéj przez cesarza rosyjskiego, w ciągu jeszcze b. miesiąca zjechać ma reprezentant rosyjski do Madrytu, mówią, że ma nim być książe Wołkoński.

Galicya.

Kraków, 11. Listopada. — W nrze 234 dziennika naszego, wspomnieliśmy o komisyi wysłanéj do Krynicy dla obejrzenia tamtejszych zakładów kąpielnych. O skutku jej otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła niektóre wiadomości, które tu podajemy w przekonaniu, że cokolwiek naszego kraju dotyczy, z przyjemnością czytanem bywa. Przedewszystkiem zaś winniśmy sprostować podaną już wiadomość co do osób do komisyi należących, składała się ona bowiem z prof. Dra Dietla, prof. Dra Bryka, dyrektora budownictwa Dra Karola Kremera i radzcy skarbowego Dominika Kaspera.

Wiadomo powszechnie, że woda krynicka przed kilkudziesięciu laty doznawała wielkiéj wziętości, z powodu skutków zbawiennych, jakie wywierała na niektóre choroby. Mimo tego poszła Krynica w zaniedbanie, do czego głównie się przyczynił brak wygód życia najzwyczajniejszych, siła jednak uzdrawiająca téj wody była tak wielką i oczywistą, że po kilkonastoletnim zapomnieniu, które przecież nigdy nie było zupełne, w ostatnich kilku latach coraz większa liczba chorych do Krynicy się udawała. Okoliczność ta, tyle za dzielnością źródła przemawiająca, dała powód wysokim władzom krajowym do wysłania na miejsce wspomnionéj komisyi, celem zbadania obecnego stanu zakładu i zaproponowania tych ulepszeń, jakich stan obecny nauki lekarskiéj i wygoda dla chorych po zakładach tego rodzaju wymaga.

Świeżo zrobiony rozbiór chemiczny wody krynickiéj, usprawiedliwił powszechną wiarę w jéj uzdrawiającą siłę. Nadzwyczaj wielka ilość gazu kwasu węglowego, jakim ta woda jest nasycona, ułatwia przejście żelaza w niéj zawartego w krew, a tem samem w wielu słabościach dzielnym ją czyni środkiem lekarskim. Inne ciała w skład wody krynickiéj wchodzące, są téj natury, że w rozlicznych chorobach nader zbawienny skutek wywierają. Tak tedy źródło krynickie z powodu swoich części składowych, wielkiéj ilości gazu kwasu węglowego, jest nietylko jedynem w naszym kraju, ale nawet w rzędzie wód zagranicznych, nie wiele się znajdzie takich, coby mu wyrównać mogły. Przytem okolica Krynicy jest nader przyjemna; jest to dolina wąska ciągnąca się z północy ku południowi, otoczona zewsząd wzgórzami ładnie zaokrąglonemi, od północnych wiatrów zasłonięta wznieślejszą górą, a wonne szpilkowe lasy nastręczają miłą i otrzeźwiającą przechadzkę.

Budynki jednak kąpielne i mieszkalne nie odpowiadają wcale ani potrzebie lekarskiéj, ani wygodzie gości, a częściowe usiłowania władz miejscowych, aby złemu zaradzić, były niedostateczne, bo ktokolwtek zna ten zakład, przyznać musi, że się tam półśrodkami nie da nic zrobić. Z prawdziwą więc przyjemnością powzięliśmy wiadomość, że takie samo również jest zdanie komisyi. Miała ona przedstawić potrzebę budowania kosztem skarbu tych budynków, które z natury swojej nie mogą być zostawione przemysłowi prywatnemu, a prywatnym wydzielić liczne na miejscu już oznaczone place pod budynki mieszkalne, przyznając budującym różne korzyśei, jako to materyał budowlany z zapasów skarbowych po stałéj i umiarkowanéj cenie, uwolnienie od podatków na pewną liczbę lat itp. Nie ma więc wątpliwości, iż się znajdą do budowy ochotni, bo coraz zwiększająca się liczba gości zjeżdżających na kuracyę do Krynicy, zapewnia im niezawodny zysk z wyłożonego kapitału.

Kosztem zaś skarbu głównie i przedewszystkiem ma być zbudowane okolenie źródła wraz z podcieniami służącemi do przechadzki przy piciu wody. Łazienki wygodne według prawideł sztuki urządzone, osobliwie tak, aby się z wody jak najmniej gazu ulatniało; daléj mają być urządzone łaźnie tryskające, tak z dołu jak z góry, łaźnie gazowe itp.

W połączeniu z łazienkami ma być zbudowany dom główny zakładowy, w niemieckich kąpielach zwykle »Kurhaus« zwany; w nim ma się mieścić traktyer, czytelnia, sala balowa, bilardowa, salka do ćwiczeń gimnastycznych, a oprócz tego kilkanaście mieszkań.

Kaplica ma być zbudowana na wstępie do lasu w bliskości zakładu, a mogąca mieścić przynajmniéj dwieście osób; zaś dla uprzyjemnienia pobytu i zachęcenia do przechadzki, na zachodnim wzgórzu domek szwajcarski dla sprzedaży kawy, mléka itp.

Budowle jednak tak znaczne nie staną tak rychło, zaledwie bowiem w roku przyszłym budowę ich rozpocząć będzie można. Nieodzowną zaś jest rzeczą aby stan budynków a osobliwie też tych, które z kuracyą w ścisłem zostają związku jeszcze przed rozpoczęciem pory kąpielnéj w przyszłym roku był o ile możności ulepszonym i celowi odpowiedniejszym. Komisya jak słyszymy i pod tym względem nie omieszkała poczynić stósownych wniosków, uznała daléj jak słyszymy za rzecz nieodzowną, aby niebawem ustanowiony był lekarz miejscowy, z użyciem wód w ogólności, a z wodą krynicką w szczególności dobrze obeznany, aby była zamianowaną komisya kąpielna, którąby miała obowiązk czuwania nad porządkiem miejscowym, a przytem, aby posiadała władzę zarządzania napraw, upiększeń i tym podobnych robót zwłoki niecierpiących.

Na tych wiadomościach się opierając, możemy mieć nadzieję, że począwszy od przyszłego roku stan tego tyle dla naszéj prowincyi ważnego zakładu będzie się coraz bardziéj ulepszał a w lat kilka Krynica zajmie w pośród innych tego rodzaju zakładów kąpielnych stanowisko, jakie się jéj słusznie przez wzgląd na skuteczność wody tamecznéj należy. (Czas.)

Turcya.

Konstantynopol, 7. Listopada. — Przed wyspami wężowemi są dwie fregaty rosyjskie, a inne krążą między Donem i Odessą.

Do Times piszą z Wiednia pod 9tym Listopada: Sułtan nie tylko zawiadomił dywan, że stacyonowanie floty angielskiéj na morzu Czarném jest potrzebiém, ale oświadczył zarazem, że całą odpowiedzialność bierze na siebie.

Persya.

Według ostatnich wiadomości, w sporze persko-afgańskim zaszedł wypadek, który zmienił jego postać i dodał ognia do żaru walki. Do sporu politycznego przymieszała się walka religijna. Pisaliśmy już kilka razy obszernie o źródle i początkowym przebiegu téj sprawy persko-afgańskiéj, z poza któréj wygląda spór rosyjsko-angielski o przewagę w środkowéj Azyi. Persowie i Afganowie — (a pod imieniem pierwszych wielu widzi wpływ rosyjski, pod imieniem drugich wpływ angielski) — spierają się o posiadanie nadgranicznego państwa i twierdzy Heratu, będącego kluczem tak do Persyi jak do Afganistanu a zarazem wrotami przez Afganistan do Indyi wschodnich. Dost-Mohamed jeden z władzców Afganistanu, z własnego i Anglików natchnienia zająwszy Kandahar, ruszył z wojskiem ku Heratowi, głosząc, iż go chce zająć z obawy, aby niewpadł w ręce Persów. Z drugiéj strony wojska perskie wkroczyły w granice Heratu, a równocześnie szach perski wydał odezwę, iż zajmuje jedynie prowizorycznie to państwo, by odeprzeć napad Dost-Mohameda i przeszkodzić, aby Herat niewpadł w ręce Afganów. Wojska perskie zajęły kraj cały i obległy twierdzę silnie ufortyfikowaną, któréj dotąd jeszcze niezdobyły. W takim stanie rzeczy wmieszali się bezpośrednio do téj sprawy Anglicy. Znając ważność Heratu, oraz widząc wpływ rosyjski w Persyi, przestraszyli się opanowaniem przez Persów tego krajn, który kiedyś mógłby posłużyć dla Rosyan za bramę do Indyi. Zażądali więc ustąpienia natychmiast wojsk perskich z Heratu i przygotowali wyprawę mającą ruszyć z Bombay na odnogę perską dla poparcia tego żądania. Szach perski w odpowiedziach oświadczał ciągle Anglikom, iż wojska swoje wyprowadzi z Heratu, jak tylko przywróci w nim porządek i prawego władzcę, odeprze Afanów, zmusi Dost-Mohameda do wyrzeczenla się zaborczych zamiarów, i będzie miał rękojmię spokojności w Afganistanie. Odpowiedzi te niezaspokoiły Anglików, przyspieszali ukończenie przygotowań dla wysłania wyprawy na wybrzeża odnogi perskiéj; a Persya wachała się co czynić. wahała się pod parciem dwóch, jak utrzymują, wpływów, i wyprawiła posła Feruk-chana do Francyi żądając pośrednictwa cesarza Napoleona tak w téj sprawie, jak również w sporze persko-tureckim.

Taki był stan rzeczy gdy nieprzewidziany wypadek zmienił całe położenie. Issa-chan stronnik Dost-Mohameda a przywłaszczyciel władzy w Heracie, szukał środków, przez które mógłby się przy téj władzy przeciw Persom utrzymać. Wiadomo, że mahometanie dzielą się na dwie wielkie sekty: Sumitów, którzy uznają Abubekira, Omara i Osmana prawymi następcami Mahometa, i Szyjtów uznających jedynie Alego prawym następcą proroka. Do pierwszéj sekty należą Turcy i Egipcyanie, a sułtan jest jéj głową; do drugiéj Persowie a jéj naczelnikiem jest szach perski. Obie te sekty mają swych wyznawców w Heracie i w Afganistanie. Otóż Issa-chan postanowił pobudzić fanatyzm religijny i oprzeć swą władzę na Sunitach, a tym sposobem stanął silniéj przeciw Persom. Ogłosił się wrogiem Szyitów, których nazwał odstępcami wiary proroka; zaczął ich prześladować wszelkiemi sposobami, wywołał fanatyzm i walkę obu sekt w Heracie, która skończyła się wycięciem części Szyitów w tem mieście. Kilkuset Szyitów padło na ulicach Heratu, wielu wtrącono do więzienia, gdzie są wystawieni na wściekłość fanatyzmu; wielu także uszło z miasta do obozu perskiego, wzywając opieki i pomocy szacha dla swych współwyznawców.

Ten smutny wypadek sprawił wielkie wrażenie w całéj Persyi, uczynił układy niepodobnymi i postawił rząd perski w krytycznem położeniu. Cały naród perski zażądał aby uderzono wszystkiemi siłami na Herat; wszędzie głos publiczny oświadczył się za wojną, którą nazwał świętą, a teraźniejsi ministrowie szacha muszą poddać się ogólnemu parciu narodu a niezważając na pogróżki Anglii i jéj wyprawę, prowadzić wojnę, opanować Herat, inaczéj naródby ich wywrócił. Cokolwiekbądź, Persowie z większem wytężeniem oblegają Herat a twierdza ta wkrótce wziętą będzie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Listopada. — Na wczorajszem posiedzeniu sądu przysięgłych wniesiono sprawę młynarczyka 20-letniego Karola Jarzębowskiego z Nowego młyna. Zewnętrzna postać bardzo ujmująca, świeża, trudno się domyślić, że to rabuś. Tymczasem z toku sprawy pokazuje się, iż Jarzębowski widział starego komornika Jana Buschkę zmieniającego na dniu 14. Lipca r. b. u gościnnego w Stęszewku podwójnego lujdora na srebro. Kiedy Buschke udał się wieczorem do domu, napadło na niego około godziny 10 na drodze z Powiedzisk do Poznania kilku ludzi, Jarzębowski pochwycił go za nogi, drugi go uderzył kijem w głowę i ogłuszył, inni siedli na krzyże i przyciskali twarz w ziemię powalonego i tak mu zabrali 10 tal. 25 sgr. Podczas téj napaści Buschke broniąc się uderzył Jarzębowskiego łokciem w nos, tak że krew jemu z niego ciekła. Po obraniu z pieniędzy starego Buschki, rabusie szybko oddalili się. Już na dniu 18. Lipca przesłuchała Jarzębowskiego policya o tę napaść i spostrzeżono przy téj sposobności krew na jego odzieży. Tłumaczył się, że podczas bijatyki jednéj w św. Wojciech krwią się obryzgał, tlumaczenia jednak tego niewsparł żadnym dowodem. Z zeznań świadków tymczaseo pokazało się, że rzecz się miała tak, jak opowiedział Buschke, a mianowicie parobek Marcin Średzinski zeznał, iż w trzy dni po owéj napaści spostrzegł oskarzonego leżącego w stanie pijanym na drodze publicznéj i znalazł w jego kieszeni 2 tal. 10 sgr., które mu odebrał aby go kto inny nieobrał i przechował dla niego. Oska-

rzony równie niemógł się wywieśdź zkąd miał te pieniądze. W innym przypadku, to jest nazajutrz d. 15. Lipca r. b. napadł Jarzębowski na młynarzyka Kreidlera idącego drogą do Powiedzisk i żądał od niego papierów i pieniędzy, powaliwszy go w rów przy drodze i bijąc pięścią po głowie. Właśnie gdy szukał pieniędzy po kieszeniach Kreidlera nadeszła żona egzekutora Marianna Lisiecka i słyszała, jak Jarzębowski domagał się pieniędzy. Gdy ujrzał Lisiecką, puścił dopiero Kreidlera. Jarzębowski tłumaczy się, że był wówczas pijanym, tymczasem świadkowie Lisiecka i pobity Kreidler zeznali jak wyżéj opowiedziano. Mimo dobréj obrony sąd uznał oskarzonego winnym rabunku na drodze publicznéj i skazał na 10 lat więzienia w domu karnym i na 10 lat pod dozór policyjny.

Kcynia, 15. List. — Przed trzema tygodniami niedaleko gościńca pod Smogulcem znaleziono zabitego robotnika z Mieszkowa. W skutek poszlaku aresztowano gościnnego z owego gościńca, który jest podejrzany o to zabójstwo.

— Wczora wieczorem około godziny $7\frac{1}{2}$ ujrzeliśmy na niebie szybko lecącą kulę ognistą od zachodu na wschód. Kula ta była wielkości pięści, pękła na wschodnim horyzoncie nieba i znikła.

— W skutek rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24. Czerwca 1856. utworzono w obwodzie kr. rejencyi bydgoskiéj komisye do egzaminowania mularzy, stolarzy, kamieniarzy, dekarzy, cieślów i t. p. Komisye te z d 15. rozpoczną swoje działania.

Piła, 17. Listop. — W nocy z 15. na 16. b. m. zaswędziło się tu dwóch ułanów w skutek zamknięcia zbyt wczesnego pieca, w którym się węgle jeszcze na dobre nie wypaliły. Jednego z nich ocalił lekarz, drugi umarł. Niech to będzie przestrogą dla innych, gdyż niewypalone węgle tak drzewne, jako też ziemne przez swe wyziewy zabijają ludzi. Ocalony ułan bodaj wróci kiedy zupełnie do zdrowia. — Utworzyło się w naszem mieście towarzystwo upiększenia miasta i zebrało na ten cel dosyć znaczną sumę. Miasto Piła dotąd nie miało promenad upiększonych drzewami, krzewami i kwiatami, zbywało mu nawet na pięknych trawnikach. Towarzystwo więc rzeczone ma na celu zaprowadzenie pod tym względm upiększeń alei i placów publicznych.

Rozmaite wiadomości.

— Proces wytoczony dnia 28. Październik w Gliwicach Józefowi Franke o wspólnictwo w zamordowaniu księżnéj Sułkowskiéj w Słupnéj w r. 1848, wstrzymany został aż do nadejścia z Wiednia wyjaśnień co do osoby oskarzonego i okoliczności przytaczanych przez niego na udowodnienienie, iż w czasie popełnionego morderstwa, tenże nie znajdował się w Słupnéj lecz w Wiedniu. Według zeznań, Franke jest rodem z Gliwic i tamże chodził do szkół, późniéj pisywał u adwokata w Raciborzu, a potem pracował przy górnictwie w Tarnowicach i w Węgrzech. W latach 1844 i 1845 pracował przy kolei żelaznéj w Krakowie, skąd w skutku wypadków 1846 r. wyniósł się do Węgier i tam naprzód umieszczony był przy kolei preszburgskiéj, a potem za protekcyą księcia Maksymiliana Sułkowskiego dostał się na sekretarza do hrabiego Kazimierza Batthiany. Stamtąd udał się do Wiednia, gdzie zaciągał powstańców do Węgier, miał udział czynny w wojnie węgierskiéj i dosłużył się stopnia majora. Po kapitulacyi Komorna uszedł do Turcyi, a od 1852 do wiosny 1855 przebywał w Siedmiogrodzie. W czasie wojny wschodniéj wyjechał z Warny do Anglii a potem do Hamburga, gdzie zaciągał ludzi do legii cudzoziemskiéj i tam aresztowany został.

Od redakcyi.

Upraszamy sz. korespondentów, którzy życzą sobie zwrotu swych artykułów niezamieszczonych z powodu pewnych względów w Gazecie W. Ks. Poznańskiego, ażeby podawali imiennie adresa swoje. Gdzie więc niewymieniono nazwiska, w tych przypadkach artykuły niezamieszczone mogą być odebrane w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu. Równie upraszamy frankować i adresować listy z korespondencyami »do Redakcyi Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego« bez żadnych innych dodatków, niefrankowane nie mogą być przyjmowane.

Przybyli do Poznania 19. Listopada.

BAZAR: Żółtowski z Myszkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: br. Przebendowski z Schüben, Żychliński z Pierska, Turno z Obiezierza, Livius z Turowa, Stojewski z Polski, Buch z Kassel, Stoltenburg i Eckert z Zaniemyśla.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Forestier z Lubina, Heydebrandt i Henschke z Röhrsdorf, Gebhardt z Wrocławia, Titzelmann, Meyer i Lehmann z Berlina, Heyduck z Neustadt-Eberswalde, Borkowski z Nakła.
HOTEL DU NORD: prob. Szeydurski z Ottorowa, Siedmiogrodzki z Nowéjwsi, Kunath z Pawłówka, Szczawiński z Leszna.
HOTEL BAWARSKI: Quoos z Zaborowa, Dünnwald z Berlina, Wilkoński z Graboszewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Szulczewska z Boguniewa, Klausen z Kościana, Wendorff z Pruśca, Rohrmann z Chrząstowa.
HOTEL BERLINSKI: Łyziński z Mur. Gośliny, Bogedang z Kuschen, Schmidt z Rogoźna.
HOTEL PARYZKI: Wilkoński z Chwalibogowa, Iffland z Lubowa, Jackowski z Pomarzanowic, Lipska z Ludom, Landsberg z Leszna, Hejliński z Wilczyna, Giebarowski i Hoffmann z Kamieńca, Franke z Popowa.
HOTEL EICHBORNA: Milewski z Chodzieża, Buttermilch z Leszna, Matz i Walter z Wrocławia, Witkowski z Trzemeszna, Reiss z Gołańczy, Bergas z Grodziska, Ehrlich z Inowrocławia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 18. Listopada 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	$97\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4		$100\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 19. Listopada 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	5	—	3	7	6
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	24	—	1	26	—
Żyta lżejszego.	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	20	—	1	25	—
Gorch na pastwę	1	10	—	1	15	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	10	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 17. Listopada	24	7	6	24	22	6
dnia 18. »	24	—	—	24	15	—